PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU

Cena 30 gr

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 18 stycznia 1944 r. № 6 (98)

WYTKNIĘTA DROGA

Jeśli na prowokacyjną deklarację londyńskich emigrantów z dn. 5 bm. tonem i treścią przypominającą noty, jakie poprzedzają rozpoczęcie kroków wojennych — rząd sowiecki odpowiedział rzeczowo, proponując konkretną płaszczyznę porozumienia — jest to jedynym dowodem, iż Moskwa nie utożsamia emigracyjnej kliki z narodem polskim. Opublikowane dn. 10 bm. oświadczenie w sprawie stosunków polsko-sowieckich jest dowodem zrozumienia ze strony Zw. Sow., iż sprawa polska winna być rozwiązana w duchu dziejowej sprawiedliwości i że dziełu temu nie może przeszkodzić grupa wichrzycieli i intrygantów.

Jest coś kompromitującego dla nas w fakcie, że z ust przedstawicieli obcego rządu słyszymy elementarne prawdy, jak: „Odrodzenie Polski i utworzenie silnego, niepodl. państwa polskiego winno nastąpić nie na drodze zaboru ziem ukraińskich i białoruskich, lecz drogą uwolnienia i przywrócenia Polsce ziem polskich, zabranych przez Niemców."

Związek Sowiecki, mimo stanowiska emigracyjnej kliki, wyciąga ręce do narodu polskiego, formułując jasno płaszczyznę porozumienia i usunięcia kwestii spornych. Granica Polski na wschodzie będzie biegła tak, aby w skład państwa polskiego weszły te ziemie, na których ludność polska przeważa. Wysunięcie linii Curzona świadczy, iż Zw. Sowiecki nie chce korzystać ze swej przewagi, chce uniknąć zarzutu jednostronności, wymienia granicę, jaką ustalili przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych (Anglii, Francji i Ameryki w r. 1919, a więc wtedy, kiedy nie mogło być mowy o jakimkolwiek uleganiu wpływom sowieckim. Przeczyć sprawiedliwości i bezstronności takiego rozstrzygnięcia kwestii naszych granic wschodnich mogą tylko reakcyjni podżegacze, którzy za wszelką cenę usiłują niedopuścić, aby między Polską a Sowietami zniknęły tzw. kwestie sporne, aby zniknęły powody do nieustannego jątrzenia, tak potrzebnego im dla wewnętrzno - politycznych rozgrywek.

Oświadczenie rządu sowieckiego nie tylko wytycza płaszczyznę porozumienia na dziś, nie tylko dąży do usunięcia wszystkiego, co mogłoby stać na przeszkodzie rozwojowi przyjaznych stosunków. Oświadczenie to wytycza również linię polityki Zw. Sow. wobec Polski na przyszłość. Zw. Sowiecki poprze dążenie Polski do odzyskania na zachodzie ziem odwiecznie polskich. W ten sposób naprawione zostaną wiekowe krzywdy, jakie narodowi polskiemu wyrządziła nawała germańska, grabiąca i germanizująca przemocą ziemie, które zaranie dziejów zostało jako polskie. Odzyskanie ziem polskich na zachodzie włączy do polskiego organizmu obszary, mające zasadnicze znaczenie dla rozwoju Polski. Tak, jak odepchnięcie Polski ze Śląska i od Bałtyku zadecydowało o naszym gospodarczym zacofaniu i politycznej słabości — tak dziś odzyskanie niezbędnych dla naszej gospodarki narodowej bogactw naturalnych i mocne oparcie o Bałtyk umożliwiłoby wyjście z naszej półkolonialnej dzikości i dorównanie przodującym narodom Europy. Droga dziejowej sprawiedliwości jest zarazem drogą do gospodarczej i politycznej siły.

Stanowisko rządu sowieckiego, ukazujące Pol. jedynie słuszną drogę na dziś i na jutro i obiecujące na tej drodze poparcie, jeszcze raz zadało kłam twierdzeniom o zaborczych dążeniach Zw. Sow., podtrzymanym przez tych, którzy sami nie nazywają zaborczymi pretensji do Ukrainy po Zbrucz, czy nawet Dniepr, lub do Białorusi po Dźwinę! Jeśli rząd sowiecki proponuje dziś „ustalenie przyjaznego współżycia z Polską na podstawie trwałych stosunków dobrosąsiedzkich i wzajemnego poszanowania," to możemy mieć pewność, że poszanowanie praw i interesów narodu polskiego płynęło będzie z głębokiego ich zrozumienia, jakie znalazło wyraz w ostatnim oświadczeniu.

Przeszkody sztucznie wznoszone przez naszą reakcję zostały usunięte. Przed Polską w obecnych decydujących chwilach stoi jedna droga — niezwłocznego nawiązania przyjaznych i sojuszniczych stosunków ze Zw. Sow., przyłączenie się do paktu sowiecko-czeskiego. Tylko na tej drodze włączyć się możemy do ostatniego decydującego etapu walki, której wynikiem będzie odzyskanie zjednoczonej, Niepodległej i silnej Polski.

I dlatego ostatnia już chwila, aby naród odepchnąwszy zdradziecką klikę emigrantów, w swoje ręce ujął obecne i przyszłe losy Polski. Podjąć propozycję rządu sowieckiego zgodną z dążeniami olbrzymiej większości narodu polskiego musi jego demokratyczne przedstawicielstwo — Krajowa Rada Narodowa.

Wykonanie tego najważniejszego w chwili obecnej zadania będzie egzaminem jaki Krajowa Rada Narodowa zda wobec historii i narodu polskiego.

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

KRAJOWA RADA NARODOWA ogłosiła następujące wezwanie do robotników,

„ROBOTNICY! Krajowa Rada Narodowa wzywa was:

Organizujcie KOMITETY FABRYCZNE na zasadach jedności klasy robotniczej. Wzmożonym i masowym SABOTAŻEM odpowiadajcie na wzmożony terror okupanta.

Przygotowujcie STRAJK POWSZECHNY w odpowiedzi na bestialskie mordy hitlerowskie.

Wstępujcie w szeregi ARMII LUDOWEJ walczącej o wyzwolenie, o Wolną Demokratyczną Polskę Ludu pracującego.

ROBOTNICY WARSZAWSCY jednoczą się wokół Krajowej Rady Narodowej. Już w poprzednim numerze pisaliśmy, iż w kilkunastu fabrykach, wśród nich w szeregu wielkich zakładów zatrudniających po kilka tys. ludzi, odbyły się zebrania z udziałem przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, oraz robotników niezrzeszonych. Robotnicy bez względu na ich polityczną przynależność witają wszędzie Krajową Radę Narodową jako rzeczywiście demokratyczne przedstawicielstwo narodu, wyrażają gotowość współpracy z nią i podporządkowania się jej zarządzeniom. Pierwszym etapem tej współpracy jest wyłonienie Komitetów fabrycznych.

Akcja ta zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje coraz większą liczbę fabryk i zakładów. Robotnicy rozumieją, iż jedność klasy robotniczej jest podstawową częścią procesu zjednoczenia całego narodu. Fakt, że obok zwolenników PPR-u, RPPS-u na uchwalonych rezolucjach widnieją podpisy członków ZWZ-tu, a nawet skrajnie prawicowych organizacji, dowodzi o politycznej dojrzałości klasy robotniczej, jej zdolności do rozumienia powagi chwili i zadań, jakie spadają dziś na cały świat pracy. Oto dla przykładu jedna z uchwalonych rezolucji:

„My robotnicy fabryki... X przedstawiciele PPR, RPPS, WRN, AK (Armii Krajowej), oraz przedstawiciele robotników nie należących do żadnej organizacji wyrażamy swoje poparcie dla Krajowej Rady Narodowej jako jedynego przedstawicielstwa wszystkich pracujących. Zebrani uważają, że program, jaki sobie postawiła Krajowa Rada Narodowa jest jedyną drogą do Wolnej i Niepodległej Polski."

Po przyjęciu powyższej rezolucji wyłoniono Komitet fabryczny, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich wymienionych organizacji.

Podkreślić trzeba, że mimo wysiłków przywódców reakcyjnych organizacji, usiłujących za wszelką cenę utrzymać stan rozbicia klasy robotniczej — robotnicy zdrowym instyktem znajdują właściwą drogę, jaką jest zjednoczenie wszystkich swych sił.

TERROR HITLEROWSKI w miarę rozwoju wydarzeń i zbliżania się frontu wsch. przybiera na ostrości, zmienia formy. Codziennie kilka tysięcy żandarmów i SS-manów krąży po wszystkich ulicach w patrolach po 10-20 i więcej ludzi, usiłując sparaliżować podziemne życie stolicy. Nieustanne rewizje i aresztowania młodych „podejrzanych" ludzi mają za zadanie utrudnić kolportaż prasy podziemnej, przenoszenie broni itd.

W ub. tygodniu wg. „oficjalnych" ogłoszeń rozstrzelano 200 osób.

ARESZTOWANIA. Niezależnie od tego pracuje ze wzmożoną siłą gestapo, przeprowadzając masowe aresztowania z list, na których znajduje się wielu przedwojennych działaczy demokratycznych i socjalistycznych. W ostatnich dniach dało się zauważyć wzmożone tropienie organizacji młodzieżowych, przyczym ułatwia robotę gestapo niedostateczne przestrzeganie zasad konspiracji ze strony członków tych organizacji.

PRZESTRZEGAMY! Obecne poczynania band okupanta mają charakter przygotowawczy. Wróg czuje, iż chwila rozstrzygająca się zbliża i ze swej strony szykuje uderzenie. Uderzenie to musi nas zastać przygotowanych. Musimy wszystkimi rozporządzalnymi środkami cios nie tylko odeprzeć, ale i uprzedzić. Nadszedł czas, kiedy decydującą formą jest walka masowa, walka, w której udział weźmie całe społeczeństwo. Bądźmy gotowi do wykonania zarządzeń Krajowej Rady Narodowej, przygotowujmy strajk powszechny jako najpotężniejszy cios, jaki możemy zadać okupantowi.

Z KRAJU

WALKI W POLSCE. Według niepełnych wieści, jakie doszły do stolicy w ostatnich dniach w częstochowskim i piotrkowskim doszło do wielkich walk między oddziałami partyzanckimi i wojskami okupanta. Po stronie niemieckiej brały udział znaczne ilości broni pancernej, oraz samoloty. Bliższych szczegółów narazie brak.

REAKCJA ZAWYŁA. Wyłonienie Krajowej Rady Narodowej przyjęte zostało przez wszystkie demokratycznie nastrojone elementy jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń w wewnętrznym życiu Polski. Naród uzyskał wreszcie w tych rozstrzygających chwilach własne kierownictwo, które pokieruje sprawami zgodnie z narodowym i państwowym interesem Polski. Reakcja, która coraz bardziej czuła brak poparcia w społeczeństwie dla swej obłąkanej i zbrodniczej polityki, stanęła wobec groźby utraty reszty wpływów. To też reakcyjne pisemka uderzyły na alarm. Rozpoczęło się rzucanie błotem, kłamstwem i oszczerstwami, wszystko przeplatane gęsto słowem „agentura." „Oficjalna" prasa delegatury londyńskich bankrutów postanowiła bronić za wszelką cenę ostatnich pozycji „rządu" reakcyjnej kliki londyńskiej. „Biul. Inf." jako główny zarzut wysuwa, iż jest to rozdwajanie jedności narodu, dokonywane w tak trudnej chwili!

Reakcyjne pismaki wysilają się, aby odwrócić uwagę, iż właśnie Krajowa Rada Narodowa w tak trudnej chwili jest wyrazem JEDNOCZENIA SIĘ narodu, przezwyciężenia rozbicia, spowodowanego polityką reakcji. Reakcja wie dobrze, że jej polityka prowadząca do katastrofy, nie licząca się z interesem Polski, została potępiona przez olbrzymią większość narodu. Że naturalną koniecznością i jedynym wyjściem było wyłonienie przedstawicielstwa, któreby, odsunąwszy od wpływów zbrodniczą klikę, postawiło na czele interes i przyszłość narodu.

CO ICH NAJBARDZIEJ ZABOLAŁO? oto zapowiedź iż „winnych wojny domowej traktować będziemy jako pomocników hitleryzmu i zdrajców." Rozumiemy. Wszak to krajowi sekundanci londyńskiej kliki wzywali i realizowali wojnę domową, pchali naród w odmęt bratobójczej rzezi. Nie okupant był dla nich głównym wrogiem, lecz własne walczące z nim społeczeństwo. Ludzie ci w dalszym ciągu pchają naród do wewnętrznej walki i dlatego tak ich dotknęło potępienie podżegaczy.

I ci ludzie mają czelność mówić o jedności narodowej!

REAKCJA GROZI. Najgroźniejsza jest dla reakcji popularność jaką Krajowa Rada Narodowa zdobywa w całym kraju, wśród wszystkich warstw społeczeństwa, również i wśród niedawnych zwolenników „oficjalnego" obozu. To też „Biul. Inf." przestrzega, iż każdy współpracujący z K.R.N. znajdzie się „poza nawiasem polskiego świata niepodległościowego," oraz grozi, że wyłamywanie się z pod rozkazów emigracyjnej kliki reakcjonistów jest zbrodnią!

Rozumiemy tę groźbę. Oznacza ona, iż grupa sanacyjnych polityków oszalałych ze strachu przed widocznym już końcem ich kariery, wypowie walkę wszystkim, którzy będą współpracować z Krajową Radą, rozpocznie wojnę domową z całym narodem! Życzymy im powodzenia w tej walce!

Żadna groźba nie zahamuje dokonywującego się procesu jednoczenia całego obozu polskiej demokracji jako decydującej siły, która wywalczy i odbuduje Niepodległą Polskę. Wasza rola — panowie „oficjalni" i nieoficjalni reakcjoniści — skończona.

ZE ŚWIATA

W BUŁGARII panuje chaos spowodowany z jednej strony nalotami lotnictwa alianckiego na Sofię, z drugiej zaś sąsiedztwem powstańczych wojsk Jugosławii odpierających zwycięsko wszystkie ataki hitlerowskich dywizji. Ludność Bułgarii coraz większą

wrogość przejawia wobec Niemców i coraz większą sympatią darzy wyzwoleńczą armię marsz. Tito. Do oddziałów jugosłowiańskich, operujących w pobliżu granic Bułgarii, zgłaszają się tłumy bułgarskich ochotników. Niezależnie od tego w lasach i górach Bułgarii wzmaga się ruch partyzancki.

Rząd mimo pomocy niemieckiej nie jest w stanie opanować sytuacji. Zbliża się dzień, w którym cały naród bułgarski wystąpi do walki przeciwko Niemcom i własnej współpracującej z nimi reakcji.

WE FRANCJI dokonywuje się zjednoczenie wszystkich sił od komunistów do prawicowych liberałów pod kierownictwem Komitetu Narodowego. Francuzi wzmagają walkę, przygotowując się do decydującego uderzenia w chwili inwazji aliantów.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Na wszystkich odc. Armia. Cz. posuwa się w dalszym ciągu naprzód.

Ofenzywa na płn. i płd. od błot Prypeci osiągnęła znaczne sukcesy. Wojska sow. zdobyły tu (na płn. od błot) m. Mozyrz i Kalinkowicze. Oddziały niem. wycofują się w bezładzie po obu stronach Prypeci na błota. Wydaje się mało prawdopodobne, żeby zdołały się one uratować, gdyż Rosjanie odcinają im wszystkie drogi odwrotu.

Uderzenie sow w kier. Kowla i Równego czyni dalsze postępy. Bardziej na płd. w rej. dorzecza Bohu niemcy ponoszą ciężkie straty. Von Mannstein kontratakuje stale, chcąc uratować dostęp do Besarabii. Wszystkie kontrataki wojska sow. odrzucają z ogromnymi stratami dla niemców.

W rej. łuku Dniepru wojska niem. ponoszą ogromne straty. Na zach. i płn.-zach. od Kirowogradu wojska Watutina i Koniewa wdarły się w głąb linii niem., likwidując w ten sposób klin, jaki się tu wytworzył. W rej. na zach. od Winnicy, gdzie Rosjanie nacierają na linię Odessa-Lwów, niemcy ponoszą również ogromne straty.

FRONT POŁUDNIOWY. Na froncie włoskim oddziały V-ej armii amerykańskiej odparły ataki nieprzyjaciela, zmierzające do odbicia Cervarro. Na płn. odcinku fr. zach. oddziały francuskie ukończyły obsadzanie pozycji npla, dominujących nad Aquafondata. Czołowe oddziały V armii forsują silne umocnienia górskie na drodze do Cassino.

JUGOSŁAWIA. Kwatera główna marsz. Tito donosi, że w środkowej Bośni ciężkie walki toczą się koło Banja-Luka i Prijedor, oraz na wybrzeżu Dalmacji i w Słowenii, gdzie toczy się rozstrzygająca bitwa o m. Nowe Mesto.

FRONT LOTNICZY. W piątek ponad 700 samolotów Sprzymierzonych dokonało dziennego nalotu na płn. Francję. Niektóre z nich dotarły do Paryża.

Z prasy podziemnej

Propaganda reakcji chwyta się sztuczek, które nieraz „zatykają" czytelnika swoją bezczelnością i pomysłowością.

Oto np. „Biul. Inf." z dn. 30.XII pisze, że PPR „bróździ i utrudnia porozumienie polsko-sowieckie." — Naturalnie! Cała reakcja polska z sanacją na czele całą siłą prze do porozumienia z Sowietami, a nie dopuszcza do tego PPR.

„NARÓD," organ Partii Pracy wyraźnie mówi, co trzeba robić w obecnym momencie: „nadszedł najwyższy czas, oraz ostatni moment do likwidowania i unicestwienia komuny... Komuna musi zostać w Polsce zniszczona do ostatniego zbira bolszewickiego... Każdy członek PPR, A.L., RPPS... będzie traktowany jako agent naszego śmiertelnego wroga." itd w tym sensie.

Program jasny: wyrżnąć wszystkich demokratów, socjalistów czyli wogóle „komunistów," a wtedy już nic nie będzie stało na przeszkodzie... porozumienia z Sowietami. Mamy nadzieję, że program ten został uzgodniony z hitlerowskim okupantem i że formacje SS udzielą wydatnej pomocy panom z „Narodu."

„WIADOMOŚCI POLSKIE" (sfery wojsk.) mają pretensję do policji i żandarmerii hitlerowskiej. Czy za to, że m sowo mordują Polaków? Skądże! Za to, że są „najskuteczniejszymi propagatorami filosowieckich sympatii na ziemi polskiej."

Przeciwko mordowaniu narodu polskiego ci panowie nie mają większych zastrzeżeń. To nie krzyżuje planów naszej reakcji.